GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 19. — W Czwartek dnia 23. Stycznia 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 19. Stycznia.

W imieniu N. Mikołaja I., Cesarza wszech Rossyi, Króla Polskiego etc. etc. etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Chcąc zabezpieczyć prawa skarbu publicznego co do sekwestru z rozkazu Jaśnie Oświeconego Xięcia Namiestnika Królewskiego majątków należących do osób, które od początku r. b. wtargnąwszy do kraju zbrojną ręką, usiłowały nowe w Królestwie Polskiém zrobić zaburzenie, jako też ich wspólników. — Rada Administracyjna Królestwa stanowi:

Art. 1. Do hypoteki nieruchomości i kapitałów należących do osób, które od początku roku bieżącego wtargnąwszy do kraju zbrojną ręką, usiłowały nowe w Królestwie Polskiém zrobić zaburzenie, oraz ich wspólników, winno być o nastąpić mogącéj ich konfiskacie na mocy niniejszego postanowienia zapisane ostrzeżenie.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, Kommissyom rządowym sprawiedliwości, tudzież przychodów i skarbu poleca się.

Działo się w Warszawie, dn. 24. Listopada (6. Grudnia) 1833. r. (Tu podpisy.)

Turcya.

Z Smyrny, dnia 18. Listopada.

Bogaci Grecy i Ormianie, a przy zdarzonéj sposobności Turcy nawet, chcąc zasłonić osoby i majątki swoje od okrucieństwa i chciwości Baszów Wielkiego Sułtana, udają się pod opiekę Rossyi, to jest stają się poddanemi rossyjskiemi. Wiadomo, iż w ostatnim traktacie między Rossyą i Portą postanowiono, że wszyscy poddani stron układających się, mogą przenosić się z jednego kraju do drugiego. Rzecz ta idzie bardzo łatwo. Że zaś mało Rossyan chce być Turkami, korzyść więc jest na stronie tych, którzy pragną opieki rossyjskiéj, a takim dosyć jest popłynąć do Odessy lub innego jakiego portu nad morzem Czarném, i kupić tam kawałek gruntu, przez co nabywszy potrzebnego prawa, wracają tu i pokazują się w ubiorze Chrześcian. Więcéj Turków udaje się pod opiekę Rossyi, niż pod opiekę wszelkiego innego Mocarstwa.

Niemcy.

Z Frankfurtu n. M., dnia 12. Stycznia.

Głównemi przedmiotami, konferencyi wiedeńskich mają być: środki w celu ułatwienia handlu przez całe Niemcy, (do czego traktaty celne mają służyć za podstawę); zabezpieczenie własności autorów, przez zupełne zniesienie przedrukowań; w szczególności zabezpieczenie własności pisarzów dramatycznych, na

którém Niemcom dotąd zbywało; zaprowadzenie (o ile być może) równéj stopy mennicznéj, osobliwie względem monety zdawkowéj. Słychać także, iż może zniesione zostaną cenzury szczególne w pojedynczych państwach, i że w ich miejscu jedna tylko istnieć będzie cenzura na cały związek niemiecki. Wówczas zabronienie druku pisma jakiego w jednym kraju, miałoby moc obowiązującą we wszystkich państwach związkowych.

Gazety południowych Niemiec donoszą, że w Węgrzech nader wiele osób przechodzi na wyznanie ewangelickie. Tak w jednym komitacie Heves naliczono w téj mierze około 200 rodzin katolickich.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych przełożył Minister wojny prawo dotyczące się położenia oficerów siły zbrojnéj morskiéj i lądowéj, mało co się różniące od przeszłorocznego. Dodano tylko niektóre modyfikacye, stanowiące wielką różnicę między rangą i służbą oficera. Ranga jest własnością któréj nikomu ująć nie można, zaś prawo służby zostaje poddane pod kontrolę Króla, który każdego do służby niezdatnego oficera natychmiast oddalić może. — Przekładając budżet na 1835. r. Minister skarbu w ten sposób jął mówić: „MPanowie! Było życzeniem Panów, aby źródeł pomocy państwa nie zwiększano przez pożyczki albo zawczesne opłacania. Byłoto chwalebnym w każdym względzie systematem sessyi z 1833. r. Ale okoliczności czasowe zniewoliły nas do utrzymywania zbrojnéj obserwacyi i mimo wszelkie usiłowania nie spełni jednak rok 1835. wszystkich nadziei, powziętych w r. 1833. Chwila, w któréj kredytu publicznego więcéj potrzebować nie będziemy, jeszcze nie nadeszła, ale możemy jednak z zadowoleniem donieść, że dochody i krajowe źródła pomocy wzrosły i nad spodziewanie nasze się rozprzestrzeniły. Budżet rozchodów, który Panom przekładam, wynosi 1,030,090,547 fr.; 319 milion. potrąca się od téj summy na opłatę procentów od długu narodowego, na pensye i t. p.; 55 milion. przypada na departamenta; 161 mil. kosztuje wybieranie ceł, zwrócenie zbyt wysokich podatków, w dawniejszych czasach nałożonych i *non valeurs*; 495 milion. przeznaczono na wydatki rządu dla organizacyi i obrony kraju. — Ogół summy zażądanych kredytów przewyższa przeszłoroczną o 44,591,587 frank. — Budżet spraw zewnętrznych, co się tyczy materyału, zmniejszony jest o 100,000 fr., ale za to wzrosły inne wydatki dla tego wydziału o 326,000 frank. — Wydatki dla Ministeryum spraw wewnętrznych wzrosły o 1,916,000 fr., wydatki dla wydziału handlu i budowli o 3 mil. 315,000 fr. — Budżet wojny wynosi na r. 1835. 220,313,247 fr., dla armii liczącéj rzeczywiście 286,041 ludzi i 56,765 koni. Prócz tego wzywamy Panów, abyście na r. 1835. uchwalili summę 26,531,763 fr., końcem zwiększenia wojska na 316,409 ludzi i 65,445 koni, oraz summę 10,586,000 fr. na utrzymanie 25,370 ludzi, mających tworzyć część siły odwodowéj. — Dla marynarki wymagamy 65,500,000 fr.; roku 1834. żądaliśmy tylko 62,674,900 fr. — Dla zarządu skarbu uchwalono w roku przeszłym summę 23,297,400 frank.; na rok 1835. upraszamy o 23,622,700 fr." — Potém wchodził Minister w wyszczególnienie rozkładu tych summ, które jako nie interesujące czytelników zagranicznych pomijamy. — Nareszcie proponował Minister skarbu projekt do prawa, wedle którego 14,613,000 fr. na kredyta dodatkowe z 1833. r., a 11,667,000 fr. na nadzwyczajne kredyta roku tego żądano. — Minister sprawiedliwości przełożył prawo w 8 artykułach o odpowiedzialności Ministrów i innych Agentów administracyjnych, przez co projekt do prawa tego z roku zeszłego niektorych doznał odmian. Najważniejszą odmianą jest, że na mocy odzielnego prawa Izba Parów ma być ustanowioną jako Izba najwyższa sądowa.

Monitor pisze: „Generał Uzer donosi z Bona, iż stosunki z pokoleniami Arabów stają się coraz przyjaźniejszemi. Okazują one życzliwość ku Chrześcianom. D. 4. b. m. burza zapędziła okręt kupiecki do brzegu i dwóch ludzi z niego wysiadło na ląd. Arabowie przyjęli ich gościnnie, posilili i do Bona sprowadzili. Pewny oficer, który w nocy zbłądził na równinie, dostał się do pokolenia Karessas, które dobrze go przyjęło i nazajutrz zaprowadziło do Bona. Bej w Konstantynie utracił nadzieję skłonienia pokoleń do powstania. Arabowie za danym przykładem zaczynają gorliwie trudnić się rólnictwem."

Pan Dupin, Prezes Izby Deputowanych, nie będąc członkiem Gabinetu, mieć będzie wpływ na politykę przez piastowanie teraźniejszego swego urzędu. Powściągać będzie zapał Panów Barthe, d'Argout i Persil, a Xięcia Broglie skłoni do okazywania ciągłéjstałości.

Słychać, iż jeśli nowy Gubernator wojskowy będzie posłanym do zachodnich departamentów, urząd ten otrzyma Generał Semele, który niedawno bawił tam kilka miesięcy. Wspomniony Generał często pracuje od niejakiego czasu z Ministrem wojny; miał oraz prywatne posłuchanie u Króla i Xięcia Orleanu.

Słychać, iż Królowa hiszpańska wydać ma

bezwłocznie rozporządzenie tyczące się handlu książkowego i że wprowadzanie dzieł do Hiszpanii znacznie zostanie ułatwione.

Z Medyolanu donoszą, iż tam ostatniemi czasy uwięziono więcéj jak 150 osób i że drugie tyle wywędrowało z kraju. Między temi znajdują się: szlachta, kupcy, dzierżawcy, księża, wojskowi, 6 seminarystów medyolańskich i kadeci z załogi.

L'Indicateur de Bordeaux donosi z Madrytu: Słychać, iż 30,000 popisowych ma pomnożyć szeregi wojska naszego.

Journal de Paris zawiera: „Rozdwojenie oppozycyi, które nam zapowiedziano tak uroczyście, już nastąpiło. Rozprawy parlamentowe objaśnią nas lepiéj w téj mierze. Teraz tyle tylko wiemy, że jedno stronnictwo oppozycyi składa się z niekonsekwentnych monarchistów, żądających reformy parlamentowéj, drugie zaś z republikanów. Siłę obydwóch tych stronnictw możemy ocenić jedynie z głosowania przy wyborze Prezesa Izby, przy którém P. Odillon Barrot, należący do 1go ułamku oppozycyi, liczył tylko 1 głos, a Generał Lafayette, będący członkiem drugiego, 49 głosów."

Margrabia Fitz-James (syn Xięcia) stanął dnia 31. z. m. przed sądem w Rouen, jako oskarżony o targnienie się na porządek następstwa tronu i na prawa służące Królowi. Z aktu oskarżenia okazało się, iż Pan Fitz-James napisał na ścianie pewnego domu zajezdnego w Guerbaville te słowa: „Niech żyje Henryk V." Pan Fitz-James miał na obronę swoję mowę, którą tutejsze dzienniki karolistowskie bardzo chwalą, po czém został uznany za niewinnego i uwolniony.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Grudnia.

Zaczęliśmy sobie pochlebiać, iż powstanie w północnych prowincyach jest ostatecznie przytłumioném. Zwycięztwo odniesione przez Generała Sarsfield i czynna administracya Generała Valdes, wprawiły nas w niespokojność o stan Biskai, Guipozcoy i Nawarry. Widziemy teraz, że powstańcy nauczeni doświadczeniem unikają stawać w masie przeciw wojsku liniowemu, dopóki pod względem liczby i karności nie nabiorą siły, mogącéj im zapewnić zwycięstwo. Nie można mówić, iż niemają dowódzców. Ksiądz Merino jest naczelnikiem Guerylasów, i niewiele ma wpływu na fakcyą, któréj spodziewał się przewodniczyć. Prawdziwie kieruje powstaniem Zabala. Występuje on jako obrany reprezentant trzech powstałych prowincyi, i pod jego stérem rozpościera się nowy system wzburzenia. Generał Valdes widząc wpływ jego wielki i niebezpieczny, obmyślił sposób rozpoczęcia z nim korrespondencyi, chcąc go skłonić, aby opuścił mocne swoje stanowisko w górach, i równie jak inni powstańcy, udał się do Francyi. Zakonnik, który był posełany z temi listami, donosi, iż oddział Zabali staje się codzień groźniejszym pod względem liczby ludzi i karności. Wiadomo, iż podczas śmierci Ferdynanda, Zabala znajdował się w Bilbao, gdzie zaraz po nadejściu wiadomości o zgonie Króla, płomień powstania nagle wybuchnął. Miarkując z tego, co się w bliskości działo, mniemał Zabala, iż powstanie będzie powszechném i więcéjby się zapewne było rozpostarło, gdyby Don Carlos przybył do kraju. Lecz minęła pora, i Zabala wszelką swoją zdatnością i wysokim tonem, jaki przybiera w korrespondencyi z Generałem Valdes, nie zdoła utrzymać swrawy Don Carlosa. Na propozycyą bezpiecznego odprowadzenia za granicę francuzką, odpowiedział Zabala, iż nie chce słyszeć o żadnéj propozycyi, którąby mu czyniono bez uważania go, jako naczelnego wodza siły zbrojnéj Karola V. i obranego Reprezentanta trzech prowincyi Biskai, Guiposcoy i Nawarry. Oświadczył, iż pogardza amnestyą dla stronników swoich, o któréj Generał Valdes w liście swoim namienił; iż sam myśli wkrótce znajdować się w takim stanie, że raczéj udzielać będzie przebaczenie, nie zaś przyjmować. Dla dania większéj mocy tonowi swego listu, kazał wyprowadzić trzech karabinierów wziętych w niewolą, i w obecności posłańca Generała Valdes rozstrzelać, oświadczając, iż podobny odwet ma być użytym, ilekroć dowie się o jakowéj exekucyi za polityczne wykroczenia w obrębie swojéj tak zwanéj juryzdykcyi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Stycznia.

W Santaremie wychodzi obecnie gazeta pod tytułem: „Buletyn armii". Kuryer angielski odebrał kilka numerów tego dziennika z dnia 3. i 5. Grudnia. Mieszkańcy Lizbony opisani tam jako rozpaczą zdjęci i największy głód cierpiący. „Kościoły (powiada ta gazeta) shańbione, ołtarze skażone — słowem religia święta na ostateczne narażona niebezpieczeństwo. Obce wojska w służbie Don Pedra z łotrów i złodziejów złożone, umiejących rabować ale nie walczyć i t. d."

Co chwila oczekiwany tu jest Marszałek Bourmont z wielu oficerami francuzkimi, co razem z nim w Gibraltarze wsiadłszy na okręt angielski do Plymouth albo do Falmouth w drogę się puścili. Tutaj rozumieją, że Marszałek po krótkim czasie uda się do Włoch, a ztamtąd do Wiednia.

Globe donosi, że Xięcia Perskiego, Abbas Mirzę, śmierć zaskoczyła na wyprawie, którą przeciw buntowniczemu bratu swemu był przedsięwziął. Być może, że spór o następstwo tronu teraz się stanie powodem do wojny domowéj w Persyi.

Sir Stratford Canning nie udaje się na miejsce Posła przy dworze Petersburskim; podają rozmaite przyczyny tego; Kuryer jednak twierdzi, że stósunki obecnie między Anglią i Rossyą zachodzące nie są powodem tego.

Donna Marya zaszczyciła małżonkę Admirała Napier krzyżem i wstęgą orderu S. Izabelli.

Rozwiązanie towarzystwa angielskiego w Sierra Leone, które się stało koniecznêm przez powietrze na zachodnim brzegu Afryki, po wydaniu dla téj osady przeszło 1,500,000 funt. szterl., skłoniło rząd do przeznaczenia innéj osady dla wyzwolonych niewolników. Zdaje się, iż postanowiono użyć do tego posiadłości angielskich nad Gambią, to jest Bathurst i okolice.

Kotwice potrzebne do okrętów potęgi morskiéj naszéj, kosztują rocznie 500,000 funt. szt. (2 miliony złtp.) Jedna kotwica pierwszéj wielkości kosztuje 400 funt. szterl. (16,000 złp.); do zrobienia jéj potrzeba 20 ludzi pracujących przez 40 dni.

Xiążę Wellington zezwolił na zaprowadzenie towarzystwa wstrzemięźliwości w armii. W jednym z rozkazów dziennych do gwardyi grenadyerów, któréj Pułkownikiem jest wspomniony Xiążę, wyrażono, iż J. X. Mość dowiadywał się, czy towarzystwo wstrzemięźliwości istnieje między niemi, i że obiecuje sobie wielkie korzyści z przyjęcia systematycznych środków do powściągnienia niewstrzemięźliwości, a zalecenia trzeźwości, dodając, iż niby nie brakowało charakterowi żołnierza angielskiego, gdyby ten obrzydły nałóg pijaństwa mógł być wykorzeniony. W dalszym ciągu tego rozkazu wychwalane są dobre skutki wstrzemięźliwości, a w końcu doniesiono, iż ci, którzy stali się niezdatnymi do służby, otrzymają bardzo małą, lub wcale żadną pensyą, jeśli się pokaże, iż osłabienie ich pochodzi z zbytecznego używania trunków.

Gazeta Times mniema, iż nigdzie podobno ludność tak prędko się nie powiększała, jak w ostatnich 60 latach w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnéj. W roku 1770. liczono tam tylko 1,500,000 mieszkańców; w r. 1794. było ich już 3,929,226; w 1800. roku 5,319,782; w 1810. roku 7,329,903; w 1820. r. 9,654,415, a w 1830. roku 12,856,154, to jest 6,526,619 mężczyzn, a 7,329,555 kobiet.

Z Buenos-Ayres otrzymaliśmy wiadomości (do d. 22. Października r. z.), według których w stolicy (Buenos-Ayres) wybuchło powstanie w skutku znienawidzenia Gubernatora Balcarce. Zaszły już utarczki między wojskiem rządowém a powstańcami; ale skutek nie był stanowczy. Nie wiadomo jeszcze, do którego stronnictwa przyłączył się Generał Rosas.

Rozmaite wiadomości.

Dziennik *Blätter für literarische Unterhalt.* w Nrze 296. z d. 23. Paźdz. r. 1833., umieścił rozbiór noworocznika *Deutscher Musenalmanach* na r. 1834., przyczém o znajdujących się tamże kilku Sonetach Krymskich Mickiewicza, przekładu G. Schwab, daje recenzent następujące zdanie: „Obrazy Krymskie, wolno z polskiego Mickiewicza przełożone, zbliżają nas do poety, którego w kole poetów europejskich z uszanowaniem i podziwieniem witamy. Do tak śmiałego i silnego schwycenia, tudzież poezyjnego opanowania scen dzikich, olbrzymich i przepysznych obcéj, odrębnéj w pięknościach natury, potrzeba było umysłu, któryby w wielkości byłby do niéj podobny. Mickiewicz miesza pomiędzy te sceny własne pomysły i uczucia, i nie wydaje się małym obok wielkiéj przyrody, którą maluje. Nie przesadzę, gdy po tych niewielu udzielonych nam tu próbach ogłoszę przekonanie moje, że kilku, co mówię, jeden tylko taki poeta, jak Mickiewicz, jest w stanie zapewnić poezyi polskiéj zaszczytne miejsce w literaturze europejskiéj." — W Nrze 398. tegoż dziennika, z d. 4. Listop. r. z., jest krótkie, ale pochwalne wspomnienie o poezyach Alexandra Chodźki, wydanych pierwotnie w Petersburgu r. 1829., i umieszczono w gładkim przekładzie piękną baladę tegoż poety, pod tytułem: *Herby.*

W Londynie wybudowano dyliżans, mogący 108 osób pomieścić. Jeśli wzrost dyliżansów tak stopniowo pójdzie, wkrótce całe miasta angielskie będą mogły w jednym powozie podróżować.

Teologowie indyjscy kłócą się już od dawna o ten ważny przedmiot, w któréj rzece jest woda święszą, czy w rzece Buramputer, czy w Gangiesie.

Piwo Grodziskie.

Od dnia dzisiejszego przedaję w mojém mieszkaniu na Nowym Rynku w Psałteryi Berlińską kwartę piwa Grodziskiego po gr. polsk. 10.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1834.

Fr. Jankowski.